

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 18.06.2019 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie II Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSR Liliana Jędrzejewska

Protokolant:Magdalena Gruszkiewicz-Gracz

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2019 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa J. G. (1)

przeciwko (...) S.A.w W.

I. Zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz J. G. (1) kwotę 70 000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty oraz kwotą 10 734 zł, tytułem zwrotu kosztów procesu,

II. przyznaje biegłemu psychologowi mgr J. B. wynagrodzenie w kwocie 939 zł za sporządzenie opinii pisemnej z 23 marca 2019 r.,

III. nakazuje pobrać od (...) S.A. w W. na rzecz Sądu Rejonowego Szczecin P. i Z. w S. kwotę 939 zł , tytułem kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Pozwem z 16 września 2016 r. J. G. (1) zażądała zasądzenia od (...) S.A. w W. sumy 70 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 30 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna J. G. (2), a także zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania wg norm przepisanych przy uwzględnieniu dwukrotności stawki minimalnej wynagrodzenia pełnomocnika.

W uzasadnieniu wskazano, że roszczenie jest związane z wypadkiem komunikacyjnym z 13 kwietnia 2001 r. w wyniku którego śmierć poniósł 26-letni syn powódki. Podkreślono, że tragedia odcisnęła niewyobrażalne piętno na psychice powódki i zerwała silną więź jaka łączyła J. G. (1) z synem.

W odpowiedzi na pozew z 20 września 2017 r. (...) S.A. z siedzibą w W. zażądał oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, według norm przepisanych. Ubezpieczyciel wskazał, że przeprowadził postępowanie likwidacyjne i uznał roszczenie powódki do kwoty 10 000 zł, a przyznane zadośćuczynienie w całości kompensuje krzywdę powódki. Pozwany podniósł konieczność zasądzenia odsetek dopiero od momentu wyrokowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) S.A. z siedzibą w W. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie ubezpieczeń majątkowych, w tym likwidacji szkód w ramach obowiązkowych ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej.

Dowód:

- odpis KRS, k. 84-85

Wyrokiem z 13 czerwca 2007 r. Sąd Rejonowy w Szczecinie, V Wydział Karny uznał W. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, że w dniu 13 kwietnia 2001 r. w S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki R. (...) o n rej. (...) i jadąc ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...), podczas zmiany pasa ruchu z prawego na lewy, na skutek niedostosowania prędkości do panujących warunków atmosferycznych, nie zachował szczególnej ostrożności jazdy w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z samochodem ciężarowym marki M. o nr rej. (...), w wyniku czego śmierć na miejscu poniósł pasażer marki R. (...) - J. G. (2) tj o czyn z art. 177§2 kk. Sąd Okręgowy w Szczecinie, IV Wydział Karny Odwoławczy zmienił w/w podwyższając jedynie wysokość wymierzonej kary grzywny.

Dowód:

- odpis wyroku, k. 20-30

- odpis wyroku, k. 31-34

W dniu wypadku pojazd R. (...) o n rej. (...) był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Dowód:

Bezsporne, a nadto:

Pismem z 3 marca 2016 r. powódka wezwała (...) S.A. z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z naruszeniem dobra osobistego w postaci niezakłóconego życia w pełnej rodzinie oraz cierpienia psychiczne i fizyczne związane ze stratą syna.

Dowód:

- wezwanie, k. 35-39

Decyzją z 29 czerwca 2016 r. (...) S.A. z siedzibą w W. przyznał powódce kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Dowód:

- pismo, k. 40-41

J. G. (2) był synem J. G. (1) oraz R. G.. W chwili śmierci miał 26 lat. Do chwili śmierci zamieszkiwał z rodzicami w ich rodzinnym domu przy ul. (...) w S.. Miał pięcioro rodzeństwa. J. G. (2) przez około 4 lata prowadził wraz z bratem A. firmę komputerową. Powódka pracowała dla syna, sprzątając w soboty biuro. Powódka miała bardzo dobre relacje z synem. J. G. (2) pomagał finansowo rodzicom w płatnościach czynszu oraz przy zakupach żywności, w zaopatrzeniu pawilonu handlowego na targowisku (...) (jeździł po towar kilkakrotnie do Turcji). Kupił też -ze swoich środków - dla rodziców i młodszego rodzeństwa pralkę, lodówkę, mikrofalówkę, toster i 3 komputery. Zalał i opłacał telewizję kablową, często gotował w domu, zabierał rodzinę na basen, do lasu i nad jezioro, a powódkę na grzyby. J. G. (1) mocno przeżyła śmierć syna. Przynajmniej raz w miesiącu odwiedza jego grób. Zdjęcia zmarłego syna stoją nadal u J. G. (1) w pokoju w ramach. Przy każdych świętach J. G. (1) wspomina niezżyjącego syna. Po śmierci syna powódka bardzo schudła, nie przespiała nocy, bardzo dużo paliła papierosów (po 3 paczki dziennie), mocno osiwiła. Żałoba trwała co najmniej rok czasu. Do dziś rodzina zmarłego nie obchodzi świąt Wielkanocnych z uwagi na fakt, iż śmierć J. miała miejsce tuż przed tymi świętami. Wspomnienia J. G. (2) są u powódki wciąż bardzo silne. Na rocznicę śmierci powódka zamawia mszę w kościele w intencji syna. Do dzisiejszego dnia powódka troszczy się o pamiątki po synu. Posiada część jego odzieży, rzeczy osobistych, czapkę przygotowaną na licencjat, fotografie. Do dnia dzisiejszego mówi

o synu tak, jakby wyszedł i zaraz miał wrócić. Od śmierci J. powódka bardziej przeżywa wyjazdy pozostałych dzieci. Gdy drugi syn wypływa w rejs, powódka zamartwia się, co z nim jest, bojąc się, że i jemu przydarzy się coś złego.

Dowód:

- akt zgonu, k. 19
- zeznania R. G., k. 92-94
- zeznania N. G., k. 94-95
- zeznania J. G. (1), k. 106-108

Po powzięciu wiedzy o wypadku powódka działała automatycznie i znajdowała się w stanie przypominającym trans. Śmierć syna była dla niej tak wielkim szokiem, że przez pierwsze miesiące była przekonana, że on nie umarł i niedługo wróci. Była poddana działaniu silnego i wyniszczającego stresu. Po śmierci syna zdała sobie sprawę, że relacje rodzinne zaczęły się psuć, a J. był spoiwem łączącym rodzeństwo. Powódka wskazuje, że kontaktuje się z synem w snach. Powódka wciąż żywi wielki żal do losu z powodu straty syna. Żywi silne przekonanie, że gdyby żył wspierałby ją bardzo tak jak to robił przed śmiercią. Po śmierci syna u powódki pojawił się duży strach o kolejnego syna - W.. Powódka nadmiernie boi się, że i jego straci gdy ten wypływa w morze. Śmierć J. spowodowała u powódki konieczność przeorganizowania całego życia. J. był pierwszym jej dzieckiem, nazwanym dodatkowo imieniem ukochanego ojca powódki. Syn ten odgrywał szczególną rolę w życiu J. G. (1). Z uwagi na fakt, iż sprawcą wypadku był młodszy syn, powódka zmagala się ze spotęgowaną żalobą. Nie mogła bowiem podświadomie odreagować negatywnych emocji na sprawcy zdarzenia. Nie była w stanie przelać nań smutku i gniewu po to, by następnie wybaczyć i żyć dalej bez ciężaru żalu i niesprawiedliwości, co wydłużyło żalobę. Powódka przykładając wagę do technicznych aspektów budowy torowiska, na którym doszło do tragicznego zdarzenia, pomija zupełnie faktyczny wpływ i przyczynę tragedii, co jest psychologiczną potrzebą odsunięcia winy od młodszego syna W. i zachowanie jego nieskazitelnego wizerunku. Powódka ciężko przeszła proces żaloby, niemniej jednak jej aktualna kondycja psychiczna oraz sytuacja rodzinna i zawodowa nie dają podstaw do przyjęcia, że utrata syna skutkować będzie w przyszłości załamaniem lub innymi zaburzeniami emocjonalnymi.

Dowód:

- opinia biegłego psychologa - mgr J. B.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się zasadne w całości za wyjątkiem częściowego żądania odsetek.

W przedmiotowej sprawie bezspornym pozostawało, że śmierć syna powódki nastąpiła w związku z wypadkiem komunikacyjnym spowodowanym przez jej drugiego syna W. G., a pojazd sprawcy był ubezpieczony w (...) S.A. z siedzibą w W..

Powódka wiązała swoje roszczenie o zadośćuczynienie z naruszeniem dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnych, wynikających ze śmierci syna, zaistniałej w wyniku wypadku komunikacyjnego z 13 kwietnia 2001 roku. Strona pozwana zaś nie kwestionowała zasadności roszczenia (co do istoty) a jedynie wysokość dochodzonego roszczenia, uznając, że wypłacona już powódce suma 10 000 zł w sposób wystarczający kompensuje doznaną krzywdę.

Podstawą prawną roszczenia stanowił art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.. Zgodnie z art. 822 kc, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz zostaje zawarta umowa ubezpieczenia. Poza powyższym unormowaniem problematyka umów odpowiedzialności cywilnej uregulowana jest w przepisach szczególnych, tj.

w przepisach ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Stosownie do przepisu art. 34 ust. 1 tej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem tym objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 powołanej ustawy). Na zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, obowiązanej na podstawie zawartej umowy ubezpieczenia OC do naprawienia szkody majątkowej i niemajątkowej (krzywdy), wpływa zakres odpowiedzialności ubezpieczonego, którym jest posiadacz lub kierujący pojazdem.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy, a w szczególności na podstawie dokumentacji dotyczącej przedmiotowego wypadku w oparciu o zeznania świadków jak i przesłuchanie J. G. (1).

Sąd dał wiarę załączonym do akt sprawy dokumentom, gdyż ich prawdziwość i wiarygodność w świetle wszechstronnego rozważenia zebranego materiału nie nasuwa żadnych wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd uznał nadto za wiarygodne zarówno zeznania świadków, jak i zeznania strony powodowej. Dotyczyły one życia J. G. (1) oraz jej rodziny przed śmiercią J. G. (2) i po wypadku, tego jak zareagowała powódka po tragicznym zdarzeniu. Zeznania tych osób były co prawda subiektywne, należy jednak wziąć pod uwagę, że osoby te – z uwagi na bliskie relacje rodzinne - były w stanie opisać, jaki stopień natężenia miało ich (a przede wszystkim powódki) cierpienie psychiczne po utracie bliskiej osoby. Zeznania świadków były jednocześnie wysoce spontaniczne, nie zawierały w sobie istotnych sprzeczności ani nieścisłości, które mogłyby świadczyć o mijaniu się z prawdą. Ich zeznania były również spójne i logiczne, korespondowały z tym, co mówiła powódka.

W ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że śmierć osoby najbliższej jest niezwykle dotkliwym i tragicznym wydarzeniem dla najbliższych członków rodziny zmarłego. Rodzina i wzajemne więzi rodzinne są źródłem szczęścia i wpływają na poczucie bezpieczeństwa osób bliskich poprzez wzajemne wspieranie się w różnych sytuacjach życiowych, uczucia łączące osoby bliskie, dzielenie radości i smutków, wzajemnych doświadczeń. Bez wątpienia indywidualne relacje poszczególnych członków rodziny związane są z określoną osobą i stanowią więź rodzinną, będącą dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. i art. 24§1 k.c.

W ocenie Sądu, powódki są uprawnione do dochodzenia zadośćuczynienia z powyższego tytułu. Sąd podziela pogląd, zgodnie z którym najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem wejścia w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. (to jest przed dniem 3 sierpnia 2008 r.) – por. m.in. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 7 kwietnia 2016 r. III CSK 217/15. Na ogół za najbliższych członków rodziny uznać można zstępnych i wstępnych pierwszego stopnia (dzieci i rodziców). Pod pojęciem bliskości rozumieć należy więzy emocjonalne, a nie prawne – nawet dalszy krewny może być osobą bliską zmarłemu jeśli zamieszkiwali wspólnie (wyr. SN z 13.4.2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006, Nr 3, poz. 54; A. Cisek, W. Dubis, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2016, s. 910, Nb 7). Za najbliższych członków rodziny uznać można także macochę lub ojczyma (tak SN w wyr. z 10.12.1969 r., III PRN 77/69, OSNCP 1970, Nr 9, poz. 160), albo dziadków (wyr. SN z 5.8.1970 r., II CR 313/70, OSNCP 1971, Nr 3, poz. 56). Szersze pojęcie rodziny, oparte nie tylko na więzach formalnych przyjęte zostało przez SA w G. w wyr. z 23.12.2014 r. (I ACa 638/14, L.), w którym stwierdzono, że "brak jest podstaw, aby pojęcie rodziny ograniczać do małżonka, wstępnych, zstępnych i powinowatych. Pojęcie to należy ujmować szerzej. I tak np. nie można stwierdzić, że wieloletni konkubinaty, w ramach którego zaspokajane są zarówno potrzeby materialne, jak i emocjonalne konkubentów, aspiracje do samorealizacji i poczucia bezpieczeństwa, nie jest rodziną w rozumieniu art. 446 § 4 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny" (por. m.in. Komentarz do art. 446 KC red. Osajda 2017, wyd. 16/P. Sobolewski).

Rozpoznając niniejszy stan faktyczny, Sąd uznał, że relacja matki ze zmarłym synem była bardzo bliska. J. G. (1) zamieszkiwała wraz z synem, a zatem często się widywali, darzyli się wzajemnym szacunkiem i zaufaniem, razem spędzali każde większe święta i uroczystości. Syn pomagał powódce w codziennych sprawach życiowych zarówno radą jak i materialnie. Do tego był to pierworodny syn powódki, nazwany imieniem ukochanego ojca. Stanowił podporę całej rodziny i jak wskazuje zgromadzony materiał dowodowy, był spoiwem tejże rodziny. Był osobą, która potrafiła zjednać rodzeństwo, odciążyć rodziców w codziennych obowiązkach. O tym jakie znaczenie dla całej rodziny miała jego śmierć świadczy chociażby rozluźnienie relacji rodzinnych pomiędzy rodzeństwem, po jego śmierci.

Więź między członkami rodziny egzystującymi w tym samym miejscu (lub związanymi z nim przez fakt tymczasowości aktualnego miejsca ich pobytu) odgrywa doniosłą rolę, zapewniając im m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące nie tylko sferę materialną, ale i niematerialną oraz gwarantując wzajemną pomoc. Ocena rozmiaru krzywdy w związku ze śmiercią osoby najbliższej i ekwiwalentu pieniężnego należnego z tego tytułu zależy więc każdorazowo od nasilenia tych pozytywnych emocji – por. Wyrok

Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - I Wydział Cywilny z dnia 8 września 2016 r. w sprawie I ACa 479/16. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyr. SN z 28 września 2001 r., III CKN 427/00, niepubl.). Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Podkreśla się, że ocena sądu w tym względzie powinna się opierać na całokształcie okoliczności sprawy. W orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 października 2012 r., I ACa 435/12, LEX nr 1237230). W wyroku z dnia 07 marca 2014 roku Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego (IV CSK 374/13, LEX nr 1438653). Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy rozważany przypadek powinien być zatem traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Doniosłą rolę przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia art. 446 §4 KC odgrywają takie czynniki jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, czy wiek pokrzywdzonego – por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydział Cywilny z dnia 6 lipca 2016 r. w sprawie I ACa 17/16. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem w ustawie o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawanej jednorazowo. Przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 kc jest bezprawne i zawinione

działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r. wydany w sprawie o sygnaturze akt V CKN 1581/2000, LexPolonica nr 361049). Przyjęcie takiego stanowiska oznacza, iż podstawą zasądzenia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia będzie każde zawinione działanie sprawcy, a więc zarówno w wypadku winy umyślnej, jak i winy nieumyślnej. Wobec treści wyroku karnego, nie ulega wątpliwości, że działanie sprawcy naruszenia dóbr osobistych strony powodowej było bezprawne i zawinione, co uruchamia jednocześnie odpowiedzialność gwarancyjną ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu wskazać również należy, iż sprawy o zadośćuczynienie za doznane krzywdy mają charakter bardzo ocenny, bowiem życie ludzkie nie ma ceny. Nie można wszak wyrazić i ustalić w sposób ekonomiczny powstałej w związku z tym krzywdy, tym bardziej, gdy śmierć osoby spowodowana jest wyłącznie działaniem osoby drugiej, zdarzeniem nagłym. Dolegliwości psychofizyczne powstałe w związku z taką tragedią nie koniecznie muszą się tu przejawiać w jakiejś chorobie. Chodzi o sam fakt i o powstałe w związku z tym cierpienia – pustkę i samotność - które są oczywiste. W tym zawierają się też sprawiające ból wspomnienia, powroty pamięcią do chwil szczęśliwych sprzed wypadku, trauma chwili w której osoby te dowiedziały się o śmierci syna i brata, gehenna związana z przyjęciem i zaakceptowaniem wskazanej wiadomości, upadek na zdrowiu psychicznym i fizycznym, apatia, złość i brak akceptacji otoczenia. Sąd ustalając kwotę zadośćuczynienia nie dysponuje żadnymi wskazówkami, czy tabelami określającymi wysokość zadośćuczynienia dla poszczególnych przypadków. Orzeczenia innych sądów mogą dać jedynie wskazówki w tym zakresie. Jednakże subiektywny charakter krzywdy nie pozwala na mechaniczne kierowanie się nimi nawet w bardzo zbliżonych okolicznościach. Przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy także traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Ma ono służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia. Truizmem z całą pewnością byłoby stwierdzenie, iż cierpienia spowodowane śmiercią osoby najbliższej dadzą się przełożyć na konkretną sumę pieniężną, jednakże nie może budzić wątpliwości, iż wypłacona z tego tytułu kwota nie może mieć charakteru symbolicznego, gdyż doprowadziłoby to do deprecjacji wartości życia ludzkiego. Sąd miał na uwadze również i to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Przy czym ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt I CSK 159/05), przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Jak z kolei zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 lutego 2004 r. (sygn. akt II ACa 641/03), podstawowym kryterium dla ustalenia wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia jest rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, ocenianej według miar obiektywnych oraz stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy uwzględnić również wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl.).

Sąd w całej rozciągłości podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku który w wyroku z 2 października 2015 r., w sprawie I ACa 408/15 podkreślił, że dla matki nagła śmierć dziecka jest zdarzeniem, z którego skutkami trudno się pogodzić. Psychiczny proces godzenia się i próby zrozumienia nieodwracalności zaistniałego zdarzenia jest długotrwały, bywa niekiedy, że niemożliwy do zakończenia. To natężenie przeżyć psychicznych najbliższego członka rodziny zależne jest od wielu czynników. Natomiast obiektywnie krzywda matki po stracie dziecka jest chyba najdotkliwszą, jakich można doznać.

Powódka zażądała znacznej dodatkowej kwoty zadośćuczynienia tj 70 000 zł, którą Sąd zasądził w całości. Sąd biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy jak i wartość pieniądza z chwili wyrokowania uznał, że żądana suma nie jest wygórowaną. Oczywistym jest, iż nie jest możliwym proste przełożenie krzywdy na wysokość powszechnie występujących na danym obszarze cen dóbr konsumpcyjnych. Niemniej jednak, przy szacowaniu rozmiaru krzywdy kompensacyjny charakter zadośćuczynienia musi odnosić się do wymiernych wartości cen towarów i usług występujących na danym obszarze. Mając na względzie obowiązujące koszty życia w S. tj. ceny żywienia, mediów, najmu nieruchomości, wartości zakupu nieruchomości w S. (które w ostatnich latach uległy znacznemu wzrostowi – przeciętny koszt zakupu jednego metra kwadratowego lokalu mieszkalnego wzrósł w przeciągu jedynie ostatniego roku co najmniej o 1/6) jak i przeciętne wynagrodzenie, które wedle danych GUS z pierwszego kwartału 2019 r. wyniosło 4950,94 zł (dane dostępne na stronach GUS) Sąd uznał, że suma 80 000 zł łącznego zadośćuczynienia za stratę pierworodnego dziecka z którym matka wiązała widoki na przyszłość stanowi sumę ze wszech miar odpowiednią.

Przedmiotowe zdarzenie wywołało namacalne – opisane w części dotyczącej ustaleń – konsekwencje w zdrowiu psychicznym powódki, niszcząc jednocześnie istniejącą dotychczas w sposób niezakłócony więź rodzinną. Sąd uznał, że więzi te były silne, o czym świadczyło zachowanie powódki po wypadku. Sąd uznał – co podkreślono wyżej - że więź łącząca matkę z synem jest więzią znacznie intensywniejszą niż więź np. brata z siostrą. To w łonie matki dziecko powstaje, to matka odczuwa jego obecność jeszcze przed urodzeniem. Ona też znosi trudy i cierpienia porodu, jak też – głównie – na jej barkach spoczywa bezpośrednia opieka i wychowanie potomka, szczególnie w najmłodszym wieku. Naturalnym jest więc, że więź matki jest zatem szczególnie. Śmierć dziecka (nawet już dorosłego) przed rodzicem jest zawsze śmiercią „nienaturalną”, która – w normalnie funkcjonującej rodzinie – zawsze wywoła uczucie rozdarcia, przygnębienia i bezsensu (wobec takiego finału, rodzic ma poczucie, że szereg lat trudu, cierpienia i wyrzeczeń „poszedł na marne”). Co do zasady bowiem to dziecko żegna zmarłych rodziców, a nie odwrotnie. Nie pozostaje nadto wątpliwym, że zmarły był łącznikiem rodzinnym spajającym relacje całej rodziny, stanowił filar domostwa. Pomagał nadto matce w prowadzeniu domu, miał z nią bardzo dobrą relację. Wyposażył dom rodzinny w niezbędne sprzęty, dokładał się do jego utrzymania. Odnosząc sukces zawodowy, stanowił nadto wzór nie tylko dla młodszego rodzeństwa ale i samej powódki, która czuła iż – w sposób właściwy – wychowała ukochanego syna. Przy ocenie cierpienia znamionnym jest również – w tym konkretnym przypadku - iż pamięć po śmierci J. jest po dzień dzisiejszy intensywnie przez powódkę pielęgnowana. Chociaż dawno minął okres żałoby, powódka w dalszym ciągu ma poczucie pustki i beznadziei z uwagi na to co ją dotknęło. Powyższe świadczy o intensywności doznanych przykrości i towarzyszących powódce uczuć. Ogromu cierpienia jakich doznała powódka we wczesnym okresie po stracie syna trudno zaś sobie wyobrazić i przekuć w namacalne zadośćuczynienie. Sąd orzekając o powyższym miał zatem na względzie zarówno wszelkie te cierpienia które miały już miejsce, jak i wszelkie niedogodności psychiczne, które będą powódce towarzyszyć do końca życia, zawsze wtedy gdy powrócą wspomnienia o synu J..

W konsekwencji mając powyższe na uwadze zdaniem Sądu roszczenie powódki okazało się słuszne, o czym Sąd orzekł w pkt I sentencji wyroku.

O odsetkach Sąd orzekł stosownie do art. 481§1. Zgodnie z treścią art. 481§ 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ponadto, wobec zmiany brzmienia przepisów art. 481 k.p.c., która dokonała się z dniem 1 stycznia 2016 r. wskazać należy, że odsetki od powyższej kwoty należne powodowi od dnia 1 stycznia 2016 r., zgodnie z §2 ww. przepisu stanowią odsetki ustawowe za opóźnienie.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 1997 r. (II CKN 110/97) i w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r. (I CK 7/05), że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy i przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje po wezwaniu dłużnika do jego wykonania przez wierzyciela. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę jest - w zależności od okoliczności sprawy - dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynienie lub dzień tego wyrokowania (Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 18 lutego 2011 r. I CSK 243/10)

W niniejszej sprawie minęło wiele lat od zaistnienia zdarzenia, a nadto w dniu wezwania pozwanej do zapłaty zadośćuczynienia kwota zadośćuczynienia była trudna do oszacowania, a tym samym zależała od oceny Sądu. Sąd zdecydował więc (zasądzając znaczne zadośćuczynienie) ograniczyć żądanie odsetek za opóźnienie i przyznać je powodce od pozwanej dopiero od dnia wydania wyroku w niniejszej sprawie. Oddalono tym samym powództwo w pozostałej części.

O kosztach orzeczono w oparciu o treść art. 98§1 i 3 kpc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty złożył się wpis w kwocie 3500 zł, opłata od pełnomocnictw w kwocie 34 zł jak i wynagrodzenie adwokata działającego w imieniu strony powodowej w kwocie 7200 zł ustalone w oparciu o treść §2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (w brzmieniu aktualnym na dzień wniesienia pozwu).

Mając na względzie powyższe orzeczono jak w pkt I sentencji.

W myśl art. 288 k.p.c. biegły ma prawo żądać wynagrodzenia za wykonaną pracę. Wysokość i zasady przyznawania wynagrodzenia są regulowane w ustawie z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) oraz rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 kwietnia 2013 roku w sprawie określenia stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu cywilnym (Dz.U. z dnia 30 kwietnia 2013 r. poz 518). Zgodnie z art. 89 ust. 2 powyższej ustawy, wysokość wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę ustala się, uwzględniając wymagane od biegłego kwalifikacje, potrzebny do wydania opinii czas i nakład pracy, a wysokość wydatków (należnych z uwagi na dyspozycję art. 89 ust. 1 teźże ustawy) na podstawie złożonego rachunku. Stosownie do treści art. 89 ust. 3 ustawy, wynagrodzenie biegłych oblicza się według stawki wynagrodzenia za godzinę pracy albo według taryfy zryczałtowanej określonej dla poszczególnych kategorii biegłych. Paragraf 2 wyżej wskazanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości stanowi z kolei, iż stawka wynagrodzenia biegłych powołanych przez sąd za każdą rozpoczętą godzinę pracy, wynosi - w zależności od stopnia złożoności problemu będącego przedmiotem opinii oraz warunków, w jakich opracowano opinię - od 1,28% do 1,81% kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, której wysokość określa ustawa budżetowa. Jak wynika z przepisu art. 9 ust 1 pkt 2 ustawy budżetowej na 2017 rok, zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1999 roku o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 79, poz. 431 i Nr 291, poz. 1707 oraz z 2012 r. poz. 1456) ustala się kwoty bazowe dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe - w wysokości 1789,42 złotych. § 8 cytowanego Rozporządzenia uwzględnia wydatki poniesione przez biegłego, niezbędne dla wydania opinii, w tym w szczególności wydatki materiałowe, amortyzację aparatury badawczej oraz koszty dojazdu na miejsce wykonania czynności, biegły dokumentuje za pomocą faktur lub rachunków albo kopii tych dokumentów, a w razie ich braku - za pomocą oświadczenia.

W opinii Sądu, przedstawione przez biegłą wyliczenie należności nie wykazuje nieprawidłowości. Biegła w karcie czynności biegłego wskazała, iż na sporządzenie opinii oraz czynności przygotowawcze poświęciła 29 godzin. Sąd mając na uwadze zakres przedmiotowy opinii, uznał taki nakład pracy za uzasadniony. Dla obliczenia swojego wynagrodzenia za 1 godzinę pracy, biegła przyjęła z kolei stawkę 31,97 złotych. Przyjęta wysokość stawki mieści się w ramach wyznaczonych treścią §2 powyższego rozporządzenia, a jednocześnie odpowiada kwalifikacjom biegłej. Obliczone wynagrodzenie objęło wszystkie wymienione wyżej składniki oraz koszty wskazując sumę 939 zł i taką też kwotę Sąd przyznał biegłej sądowej za sporządzoną opinię.

Mając powyższe na uwadze, należało orzec jak w pkt II sentencji postanowienia.

Przepis art. 113 ust 1 u.k.s.c., regulujący obowiązek pokrycia przez strony kosztów sądowych poniesionych w procesie tymczasowo przez Skarb Państwa, stanowi, że kosztami, których nie miała obowiązku uiścić strona zwolniona od kosztów, Sąd w orzeczeniu kończącym winien obciążyć jej przeciwnika procesowego, o ile istnieją do tego podstawy przy odpowiednim stosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Sąd kredytował wynagrodzenie

biegłego zasądzoną wyżej sumą 939 zł i taką też kwotę należało pobrać od ubezpieczyciela jako strony przegrywającej proces w całości - zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania.

Powyższe znalazło odzwierciedlenie w pkt III sentencji.